Nr. 47 Kraków, Niedziela 13 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca — bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zapytanie.

Prasa polska pewnego pokroju interesowała się tak żywo kwestyą, czy posłowie socyalistyczni wstąpią do Koła, czy nie, że uważała za stosowne codziennie drukować jakiś „urgens", pełen zabawnych nieraz zmyśleń i kombinacyj. Dnia 9 stycznia b. r. uchwalił zarząd P. P. S. D. wezwać posłów socyalistycznych, aby wstąpili do Koła i wypełnili w ten sposób jeden z czterech punktów ugody między N. K. N. a Kołem.

Od tego czasu minął już miesiąc, ale dotąd jeszcze nie uchwalili panowie podolscy, że wstępują do N. K. N. Nie uchwalili, chociaż w tym czasie odbyły się narady tego stronnictwa i chociaż N. K. N. ze swojej strony w rozgraniczeniu kompetencyi uczynił wszystko, co odeń zależało. Panowie podolscy uważali, że mają czas aż do końca lutego, chociaż prezes Koła już przedtem zamierzał całą sprawę w tym czasie ukończyć.

Ciekawi jesteśmy powodów tego zwlekania. I uderza nas, że ta sama prasa, która tak niecierpliwiła się z powodu socyalistów, obecnie tak spokojnie przyjmuje odwłokę o miesiąc.

Oczywiście, że nie myślimy tutaj krępować w terminie, czy w samodzielnej decyzyi żadnej partyi, a więc i partyi podolskiej; notujemy jednak pewne objawy, które mnożą się w czasie owej przydługiej pauzy, aby w odpowiedniej chwili módz zająć wobec nich z naszej strony samodzielne stanowisko.

Spokojne słowa ministra bułgarskiego a nerwowość koalicyi.

W numerze 41 „Pester Lloydu" znajdujemy powtórzenie rozmowy, jaką miał korespondent sofijski tego dziennika z bułgarskim ministrem wojny, Najdenowem.

„Szczególne zainteresowanie — powiada korespondent — wywołują słowa ministra wojny, które zgodnie z odnośną półurzędową informacyą organu rządowego „Narodni Prawa" zapowiadają decyzyę Bułgaryi, chwycenia się ofenzywy przeciwko francuskim i angielskim stanowiskom pod Salonikami".

Najdenow, między innemi odezwał się tak: „Jestem tego pewny, że uzyskamy kompletny tryumf nad naszymi wrogami. Niech sobie Anglicy i Francuzi spieszą ze swemi gorliwemi przygotowaniami — nie zdoła to niczego zmienić w ich ostatecznej zgubie. Wkrótce przekonają się o bezużyteczności swego przedsięwzięcia tak, jak już dzisiaj muszą uznać, że główne cele, które ich akcya miała na widoku, nie zostały osiągnięte. Ani Serbii nie uratowano, ani przeszkodzono połączeniu pomiędzy mocarstwami centralnemi, a Turcyą. Wojskowo nie przedstawia akcya przeciw Salonikom dla nas żadnego specyalnie trudnego zadania. Nie wątpimy, że ukończymy ją szybko i skutecznie..."

Z taką spokojną pewnością siebie przemawiał minister bułgarski.

Porównajmy to z nerwowością koalicyi, gdzie dziś jeszcze chcą od Włoch utargować dla ekspedycyi bałkańskiej jakąś pomoc w ludziach, gdzie na wieść o przyjeździe Brianda do Rzymu p. Cadorna, by nie być o taką pomoc nagabywany, chroni się na front!...

Odcięcie Rosyi — z jej zamkniętemi morzami — od terenu bałkańskiego powoduje, że Francya i Anglia od niej nie mogą żądać posiłków. Rosya co najwyżej może ponawianiem swoich, tak krwawo dla niej kończących się ataków na front jej dostępny, usiłować t. zw. „dywersyą" dopomagać swoim sprzymierzeńcom.

Wiemy, iż tej metody chwytała się podczas działań mocarstw centralnych na terenie serbsko-czarnogórskim, aby więcej wojsk austryackich zniewolić do walki na froncie rosyjskim.

Dywersya ta nie przeszkodziła zgoła Austryi — w związku z jej sprzymierzeńcami — zwycięsko dokonać swego zadania.

Utrata tedy wiary w skuteczność rosyjskich dywersyj powoduje ów zwiększony nacisk na Włochy...

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 11 lutego: Wiedeń, 12 lutego.

Rosyjski teren wojenny: Działalność nieprzyjacielskich woisk wywiadowczych przeciw frontowi armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda trwa dalej. Nasze zabezpieczające oddziały odparły wszędzie Rosyan. Straże przednie węgierskiego pułku piechoty nr. 82 rozbiły jedną rosyjską kompanię.

Włoski teren wojenny: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zajęcie Tirany w Albanii.

Posuwające się w Albanii austro-węgierskie wojska obsadziły dnia 9 bm. Tiranę i wzgórza Preza i Bezarsjak.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 11 lutego: Berlin, 12 lutego.

Zachodni teren wojny: Na północny zachód od Vimy Francuzi, po kilkugodzinnem przygotowaniu artyleryjskiem, próbowali czterokrotnie odzyskać utracone tam okopy. Także na południe Somme nie zdołali nic z utraconych pozycyj odzyskać. Nad Aisne i w Szampanii miejscami żywe walki działowe. Jeden z naszych balonów na uwięzi zerwał się bez załogi i został zapędzony koło Veilly poza linie nieprzyjacielskie.

Wschodni teren wojenny: Na północ od jeziora Dryświaty został wypad silniejszego oddziału rosyjskiego odparty.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego. *Naczelne kierownictwo armii.*

Wydarzenia na morzu.

Zatopienie angielskiego krążownika.

Urzędowo donoszą 11 lutego: Berlin, 12 lutego.

W nocy z 10 na 11 b. m. przy ataku łodzi torpedowych natrafiły nasze łodzie torpedowe koło Dogger Bank około 120 mil morskich na wschód od wybrzeża angielskiego na kilka angielskich krążowników, które niebawem zaczęły uciekać. Nasze łodzie podjęły pościg, zatopiły nowy krążownik „Arabis", a na drugim uzyskały celny strzał torpedowy. Nasze łodzie torpedowe wyratowały komendanta „Arabis", dwu oficerów i 21 ludzi załogi. Nasze siły zbrojne nie poniosły żadnych strat lub uszkodzeń.

Z Bałkanu.

Pod Salonikami.

Lugano, 12 lutego.

(BK). Według wiadomości dzienników włoskich z Salonik, utwierdza się znowu przekonanie, że tam na razie **z żadnej strony nie nastąpi ofenzywa.** Korrespondent „Corriere della Sera" oznacza siły wojsk bułgarsko-niemieckich, o jakich się dowiedział, że znajdują się od Monastyru do bułgarskiej Tracyi, na **300.000 ludzi** i oświadczył, że wykonano główną pracę celem naprawienia kolei wardarskiej. Zwłaszcza nadają się znowu użycia mosty i tunel w Demirkapu, a linia Veles—Strumica funkcyonuje w zupełności. W obwodzie Xanti urządzili Niemcy pole wzlotów. Sprawozdanie zaznacza, że w razie, gdyby z Salonik odważono się na ofenzywny atak, musianoby zwalczyć jak najsilniejsze przeszkody.

Sytuacya w Grecyi.

Frankfurt, 12 lutego.

O sytuacyi w Grecyi dowiaduje się „Frankf. Ztg." z Konstantynopola: Stanowisko rządu bardzo się wzmocniło. Zwolennicy Venizelosa pozostają pod silnym nadzorem. Wśród ludu objawia się nieprzyjazny ruch przeciw zwolennikom Venizelosa. On sam zamierzał udać się do Salonik i tam utworzyć rząd. W ostatniej chwili odstąpił od tej zdradzieckiej myśli. Venizelos pod pozorem, że jest chory, pozostaje zamknięty w swojem mieszkaniu. Wiele oznak przemawia za tem, że **Venizelos pragnie wogóle usunąć się z życia publicznego.** Król Konstantyn dał ministrowi spraw wewnętrznych Gunarisowi absolutne pełnomocnictwo występowania przeciw Venizelosistom.

Z parlamentu greckiego.

Ateny, 12 lutego.

(BK). Izba 226 głosami na 272 wyraziła rządowi zaufanie. W ciągu debaty minister spraw zagranicznych Gunaris oświadczył: **Porzucimy neutralność, gdy tego będą wymagały interesy narodowe.** Rząd musi podtrzymać mobilizacyę. Jeżeli później jaka oznaka umożliwi demobilizacyę, rząd zbada jej celowość.

Włosi o Grecyi.

Lugano, 12 lutego.

„Popolo d'Italia" oburza się na powołanie rezerwistów greckich z zagranicy i powiada, iż obecnie niema żadnej wątpliwości, że **greckie zbrojenia zwracają się przeciwko czwórporozumieniu.** Kiedyż wreszcie nasi dyplomaci zrozumieją, iż niemiecka metoda wobec Grecyi odnosi sukces?

Anglicy niezadowoleni z Grecyi.

Londyn, 12 lutego.

(BK). „Daily News" dowiadują się z Aten: Złożone w Izbie oświadczenie ministeryalne chyba nie polepszy stosunków między Grecyą a koalicyą. Prezydent ministrów mówił o nacisku zewnątrz i o wzrastającem niebezpieczeństwie dla Grecyi, które z tego powodu powstanie. Dał poznać, kogo ma na myśli, gdy powiedział, że protestuje przeciw naruszeniu neutralności Korfu i gwałtownemu obsadzeniu Kara-

burnu. Korespondent „Daily News“ kończy: Kto, co umie tak po grecku jak ja i razem ze mną opuścił Izbę, streścił debatę w tem, że **ani jeden głos nie odezwał się za koalicyą.**

Przygotowania Rumunii.

Sofia, 12 lutego.

„Utro“ donosi: Rumuńskie zamiary na przyszłość trudno obecnie przejrzeć. — Ostatnie wojskowe zarządzenia pozwalają jednak na wniosek, że skierowane są **nie przeciwko państwom centralnym.** Nie jest wcale nieprawdopodobnem, że Rumunia byłaby skłonną wystąpić po stronie państw centralnych, jeżeli osiągną znaczniejsze sukcesy przeciwko Rosyi lub Salonikom. Coprawda istnieje ścisły kontakt pomiędzy rządami rumuńskim a rosyjskim, lecz nie należy stąd wyciągać żadnych daleko idących wniosków.

Kolonia, 12 lutego.

„Köln. Ztg.“ donosi, że włoskie pisma usilnie się zajmują stanowiskiem Rumunii i oświadczają, że podróż Brianda ma wyjaśnić także tę sprawę. Donoszą o bułgarskich i tureckich przesunięciach wojsk, i stąd (jak też z zamknięcia austryackiej granicy wobec Albanii) wyciągają wniosek, że państwa centralne chcą wywrzeć nacisk na Rumunię, **wymusić ustąpienie gabinetu Bratianu i zastąpienie go Carpem.** Tembardziej musimy popierać akcyę salonicką — konkluduje „Cor. della Sera“.

Stanowisko Austro-Węgier nad Adryatykiem.

„Italia“ omawia „straszliwą potęgę“ stanowiska Austro-Węgier nad Adryatykiem, której nie może naruszyć cała flota włoska, nawet poparta przez eskadrę angielskich i francuskich łodzi podwodnych. Stanowisko to jest tak silne, że nawet zajęcie dobrych punktów wybrzeża albańskiego nie o wiele je wzmocni.

Z Rosyi.

Duma.

Kopenhaga, 12 lutego.

(BK). „National Tidende“ donosi z Petersburga: Przywódcy stronnictw konferowali w dalszym ciągu nad programem prac Dumy. Z wielu stron podniesiono życzenie, aby przez rozpisanie **nowych wyborów** zaapelować do ludności. — Równocześnie jednakże wszyscy zgadzają się na to, że wojnę należy prowadzić dalej.

Stürmer a Duma.

„Berl. Tageblatt“ donosi: Ustąpienie Goremykina i mianowanie prezydentem ministrów Stürmera nie oznacza zupełnie zmiany kursu politycznego, lecz tylko zmianę osób. Wszyscy członkowie skrajnej prawicy, jak Markow, są zadowoleni ze Stürmera.

Stürmer wyraził nadzieję, iż nieufność między rządem a Dumą zniknie i znalezionym będzie „wspólny ton“. Jest on przekonany o lojalności Dumy. Co do porządku dziennego, to w pierwszym rzędzie będą omawiane kwestye finansowe i polityka ekonomiczna.

Stürmer czy Panin?

Sztokholm, 12 lutego.

Jak donosi „Utro Rosyi“, car pozwolił nowemu prezydentowi ministrów zmienić nazwisko Stürmer **na Panin.**

Prądy pokojowe w Rosyi.

Hamburg, 12 lutego.

„Hamburger Nachrichten“ donoszą z Aten: W Rosyi pracują już możne wpływy na rzecz rychłego zawarcia pokoju. Carowa nie obca jest temu gronu ludzi. Mimo to pewnem jest, że Rosya z własnej inicyatywy i pierwsza nie będzie prosić o pokój, natomiast przyjęłaby ewentualne pośrednictwo strony trzeciej.

Z frontu rosyjskiego.

Korespondent wojenny Lennhoff donosi z kwatery prasowej: Po stosunkowo długiej przerwie, trwającej od 19 stycznia, rozpoczęli Rosyanie 9 lutego na całym froncie północnym ożywioną **działalność wywiadowczą.** Nie można naturalnie obecnie jeszcze twierdzić, czy liczne napady na wysunięte forpoczty są **początkiem wielkiej ofenzywy.**

Rosyjskie ataki rozpoczęły się na całej przestrzeni od bagien wołyńskich aż po front besarabski. Wszędzie jednak ataki te zostały krwawo odparte. Walczą obecnie wojska Pflanzer-Baltina, Bothmera i arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Straty Rosyan były wielkie. W jednym z rowów strzeleckich, zdobytych przez podchorążego 14 pułku Adama, leżało 170 trupów rosyjskich.

Konflikt niemiecko-amerykański.

Oświadczenie kanclerza.

Kolonia, 12 lutego.

(BK). „Köln. Ztg“ donosi z granicy holenderskiej: Berliński sprawozdawca „New York Heraldu“ Wiegand miał rozmowę z niemieckim kanclerzem Rzeszy. Kanclerz oświadczył, że to, czego domaga się rząd Stanów Zjednoczonych, byłoby **niemożliwem poniżeniem.** Poszedłem daleko, celem utrzymania serdecznych, przyjaznych stosunków z Stanami. Okazałem w całej sprawie bardzo pojednawcze usposobienie wobec Stanów. Byłem i jestem gotowy do przyznania Ameryce wszystkiego, co mogą Niemcy słusznie przyznać, utrzymując podstawy swego honoru. Ale nie mogę narzucić niemieckiemu narodowi upokorzenia Niemiec. **Nie mogę pozwolić na wytrącenie nam z ręki broni łodzi podwodnych.** Nie mógłbym zadowolić Ameryki, gdyby to miało się stać kosztem narodowego upokorzenia. Brzmienie noty Lansinga nie pozowiało mi żadnego innego wyboru, jak **odrzucenie.** Ja jednak **jeszcze nie straciłem nfności,** że zdrowy rozsądek ludzki weźmie górę nad żądaniami Waszyngtonu. **Nie chcemy wojny z Ameryką. Uczyniłem wszystko i będę wszystko robił, celem uniknięcia wojny, ale są rzeczy, których nie mogę uczynić.** Jeżeli w Ameryce istnieje to samo szczere pragnienie dojścia do porozumienia, jak u rządu niemieckiego i u narodu niemieckiego, to nie przyjdzie do zerwania dobrych stosunków, które od przeszło stu lat oba kraje łączą.

Podróż Brianda.

Berno (szwajcarskie), 11 lutego.

„Temps“ w artykule wstępnym zajmuje się podróżą Brianda do Rzymu. Konstatuje, że podróż ta upragnioną jest zarówno przez Francyę jak i Włochy. Dokończyć ma ona z jednej strony dzieła połączenia przez stworzenie **stałego wykonawczego organu w Paryżu,** w sercu koalicyi i ostatecznie przyłączenie Włoch ma ukoronować program rządowy Brianda. Z drugiej strony Włochy liczą, że odwiedziny ministrów francuskich dopiero wyjaśnią sojusznikom wysiłki Włoch, ponieważ sojusznicy dotąd nie mają należytego pojęcia o prawdziwej wartości ofiar poniesionych przez Włochy. Łącznie z tem podnosi dziennik dwuznaczne stanowisko Włoch wobec Niemiec, ponieważ nie przyszło tam do wypowiedzenia wojny; pociesza się jednakże tem, że Włochy wyraziły swą zupełną solidarność i w traktacie londyńskim podpisały bez zastrzeżeń układ z sojusznikami.

Rzym, 12 lutego.

(BK). Przybyli tu prezydent ministrów Briand i minister Bourgeois ze świtą. Na dworcu powitali ich Salandra, Sonnino i wielki tłum ludzi.

Cadorna uciekł przed Briandem.

Jak donoszą do Turynu, Cadorna przed przybyciem Brianda do Rzymu powrócił na front.

Atak powietrzny na Anglię.

Berlin, 12 lutego.

(Urzędowo). 9 lutego po południu kilka naszych aeroplanów marynarki obrzuciło obficie bombami port, zakłady fabryczne i koszary w Transgate na południe od Tamizy.

Dążenia pokojowe.

Sztokholm, 12 lutego.

(BK). **Neutralna konferencya pokojowa** rozpoczęła onegdaj obrady na razie prowizoryczne, ponieważ brak jeszcze reprezentantów Norwegii, Holandyi, Szwajcaryi i Danii. Głównym przedmiotem obrad jest międzynarodowy porządek prawny dla narodów i jednostek.

Berno szwajcarskie, 12 lutego.

(BK). Wczoraj odbyło się tu zebranie rozmaitych rad narodowych i stanowych oraz przedstawicielek rozmaitych organizacyj szwajcarskich celem wysłuchania referatów obu delegatów sztokholmskiej konferencyi pośredniczącej, Lochnera i Evanda. Oświadczyli oni, że chodzić będzie o to, by z najważniejszych państw neutralnych pozyskać dla tej konferencyi po 5 delegatów i 5 zastępców. Konferencya ma się niebawem zebrać i obradować w permanencyi.

Rozważać ona będzie **zagadnienie rychłego zawarcia pokoju** i podawać rezultaty do wiadomości parlamentom i prasie z prośbą, aby o jej propozycyach wyrażono opinię i podano do wiadomości, czy ewentualnie istnieje gotowość do rokowań, jeżeli jedno z grupy państw wojujących okazałoby skłonność na tej podstawie rozpocząć rokowania. Po wysłuchaniu sprawozdania zgromadzenie jednomyślnie oświadczyło się za udziałem Szwajcaryi w sztokholmskiej konferencyi pośredniczącej.

Aprowizacya Królestwa.

Berlin, 12 lutego.

(BK) Urzędowa „Nordd. Allg. Ztg“ pisze o kwestyi środków żywności w Królestwie: Za pozwoleniem rządu niemieckiego panowie Witney z belgijskiego komitetu ratunkowego i Walcott z fundacyi Rockefellera dokonali szczegółowego badania sytuacyi gospodarczej ludności miejscowej w obszarze rosyjskim, obsadzonym przez Niemcy. W dystryktach przez nich zwiedzonych sytuacya ludności ciągle jest **poważna. Handel w Królestwie na ogół ustał,** ponieważ Rosyanie zniszczyli przy odwrocie tysiące fabryk i zakładów. Także **kwestya odżywiania** jest bardzo trudną, ponieważ Rosyanie gdzie tylko mogli, zniszczyli żniwa. Byłoby więc nadzwyczaj pożądanem, by dla Królestwa i Litwy zorganizowano podobną **akcyę ratunkową,** jaka od dłuższego czasu funkcyonuje dla Belgii i dla obsadzonych obszarów Francyi. Zdaniem przedstawicieli amerykańskich trzebaby było w tym celu **miesięcznie wydać około 2 miliony dolarów.** Rząd niemiecki zapewnił delegatów, że środki żywności, jakie ewentualnie byłyby sprowadzone do obszaru obsadzonego, służyłyby dla ludności cierpiącej głód.

KRONIKA.

Kraków, sobota 12 lutego.

Przeniesienie prokuratora p. Dolińskiego w stan spoczynku. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Radcy dworu i kierującemu pierwszemu prokuratorowi, Romanowi Dolińskiemu w Krakowie z okazyi uproszonego przez niego przeniesienia w stały stan spoczynku, nadał cesarz krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Odsłonięcie tarczy Legionów w Myślenicach. W Myślenicach odsłonięto tarczę Legionów dnia 30 stycznia b. r. Po nabożeństwie ruszył orszak bardzo liczny na Rynek, gdzie wzniesiono kiosk z tarczą. Po poświęceniu tarczy i po stosownem przemówieniu delegata N. K. N. dra L. Germana wbił on pierwszy gwóźdź, poczem przemówił ks. proboszcz Kościołek i burmistrz dr. Klakurka. Następnie wbijano gwoździe honorowe w bardzo znacznej liczbie i zwykłe. Po południu odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Narodowego, na którem delegat N. K. N. i p. poseł Średniawski dawali wyjaśnienia o sytuacyi.

Z Rohatyna. Jednem z najwięcej zniszczonych miast Galicyi wschodniej, jest bezsprzecznie Rohatyn. Rohatyn bowiem dwa razy był spalony przez Moskali, a to z końcem sierpnia 1914 na przywitanie, a drugi raz z początkiem lipca 1915 na odjezdnem. Więcej jak 3/4 budynków leży w gruzach, a domy, które ocalały, zostały bez drzwi, bez okien i podłóg.

Obecnie tętno życiowe w Rohatynie już znacznie żywiej bije. Rohatyn powoli budzi się do nowego życia. Miasto należycie zaprowiantowane. Nie brakło jeszcze tutaj ani mąki, ani soli, ani mięsa, ani też opału. Założono tutaj dwie kuchnie ludowe, katolicką i żydowską, gdzie biedni ludzie a w szczególności dzieci zmarłych lub uprowadzonych do Rosyi rodziców, dostają trzy razy dziennie ciepłą strawę.

Rosyjski socyalizm a wojna.

I.

Grupy radykalno-socyalistyczne i socyalistyczne. — Trudowicy; mowa Kierenskiego na rzecz obrony kraju. — Rozłam u socyalistów-rewolucyonistów; wpływy szowinistyczne. — Odmienne stanowisko pisma „Żizń".

W szeregu artykułów przedstawiliśmy ewolucyę rosyjskiej myśli liberalnej w kierunku szowinistycznym. Wykazaliśmy jasno — na podstawie cytat z artykułów Trubeckoja, Struwego, Milukowa — że burżuazyjna postępowa myśl rosyjska we wszystkich swych odcieniach poprostu zsolidaryzowała się, co więcej — zidentyfikowała się z rozbójniczą, zaborczą polityką caratu, z jego daleko idącymi planami imperyalistycznymi.

Załatwiliśmy się z liberalizmem. Pozostaje jednak socyalizm — rosyjska myśl socyalistyczna z jej licznemi rozgałęzieniami, oraz te drobne formacye radykalne, które zajmują miejsce na pograniczu myśli socyalistycznej a liberalnej. Jak więc rosyjska myśl radykalno-socyalistyczna i socyalistyczna zareagowała na wojnę? — ta zawsze tak śmiała, ta nieprzejednana myśl socyalistyczna, która (zdawało się) nie zna żadnych kompromisów z istniejącym porządkiem społecznym, a cóż dopiero z caratem i zwłaszcza tegoż rabunkową polityką zagraniczną.

Zacznijmy od t. zw. „**narodniczestwa**".

Narodniczestwo, jako specyalny rosyjski produkt, ma, jak wiadomo, specyalny agrarny, chłopski odcień i obejmuje szereg odcieni — od dumskich „trudowików" do socyalistów-rewolucyonistów włącznie.

Na wszystkie te odcienia wybuch wojny wywarł wpływ głęboki i przeważnie wciągnął je w łożysko francusko-rosyjskiego patryotyzmu. Oczywista nie widzimy w tych obozach tak brutalnych zaborczych planów, jak u Struwego lub Milukowa. Jednakowoż narodnicy popierają „obronę" państwa, głoszą solidarność grup i partyj w tem dziele obrony, czyli że *de facto* **łączą się z caratem.** Ułatwia to im gwałtowny wybuch uczuć antyniemieckich, który każe widzieć w obecnej wojnie demokratyczne „zdruzgotanie niemieckiego militaryzmu", „oswobodzenie narodów uciśnionych" itd.

Objaśnia się to tem, że wszystkie te odcienia narodniczestwa w gruncie rzeczy są grupami inteligentnemi, a wśród rosyjskiej inteligencyi wojna wywołała głęboki prąd szowinistyczny i antyniemiecki.

Trudowicy w Dumie wprawdzie wstrzymali się od głosowania za kredytami. Faktycznie jednak **poparli politykę carską**, ogłaszając ją w imieniu „demokracyi", że jest właściwą polityką obronną. Istotnie, zaraz po wybuchu wojny wódz trudowików Kierenskij wygłosił w Dumie „patryotyczną" mowę, w której powiedział imieniem frakcyi trudowickiej:

— Jesteśmy niewzruszenie przekonani, że **wielka rosyjska demokracya w sojuszu ze wszystkiemi innemi siłami pańatwa stawi uporczywy opór wrogowi, który napadł na nas.**

Cała czarnosecinna Duma biła entuzyastyczne brawa reprezentantowi „demokracyi", który wprawdzie w ostrożny (dla caratu tem lepszy!) sposób, lecz przecie niedwuznacznie zjednoczył się z Milukowem, Puryszkiewiczem i Mikołajem Mikołajewiczem.

Tak pośrednia, liberalno-socyalistyczna grupa trudowików poparła carat, nawołując „demokracyę", aby broniła go i łączyła się z nim.

Przechodzimy do **socyalistów rewolucyonistów.** Szereg grup w tej niezmiernie zdezorganizowanej partyi wystąpił otwarcie lub mniej otwarcie **po stronie caratu.** Z nacyonalistyczną platformą wystąpiła n. p. grupa zagraniczna „Za Rubieżom", w której skład weszli tacy wybitni eserzy, jak Argunow, Bnnakow, Awksentjew, Sawinkow, Woronow, Nieczołnyj i t. d. — W programowym artykule pisemka „Nowosti", wydawanego przy udziale tej grupy, czytamy: „Życzymy porażki reakcyjnym i militarystycznym Niemcom. **Nie możemy uważać w danej chwili za celowe bezpośrednie rewolucyjne wystąpienia przeciwko ustrojowi w caracie**, gdyż mogą osłabić wojskową potęgę kraju".

Ciekawe rzeczy donosi o eserach socyalno-demokratyczny „bolszewicki" „Kommunista": Pisze: „Była terorystyczna grupa eserów w osobach Sawinkowa i tegoż kolegów spadła do zwykłego renegactwa typu prawie Tichomirowowskiego. Wśród kierującej eserowskiej emigracyi panuje albo szowinizm, albo też w najlepszym razie kompletna desoryentacya" i t. d.

Sprawiedliwość każe wskazać, iż jednak bynajmniej **nie wszyscy** eserzy ulegli nacyonalistycznym prądom. Wystarczy nasunąć zagraniczne pismo „**Żizń**", na czele której stoi wybitny teoretyk partyi Gardenin (pseud.). To pismo (kilkakrotnie przez nas w różnych artykułach cytowane) stara się walczyć z szowinistyczną i frankofilską ideologią, zwłaszcza wśród emigracyi. W kraju zaś w miesięcznikach „Ruskija Zapiski" i „Sowremiennik" trafiają się artykuły, zwalczające nowe prądy.

Tyle o narodnikach.

W drugim artykule pomówimy o rosyjskiej **socyalnej demokracyi**, która pod wielu względami stanęła wobec wojny na innem stanowisku.

Obchody styczniowe na Śląsku.

Staraniem organizacyi N. K. N. odbył się na Śląsku szereg obchodów rocznicy styczniowej, nawiązujących nić łączności duchowej powstania styczniowego z obecnym czynem Legionów i działalnością N. K. N.

Pierwszy obchód odbył się na pograniczu morawskiem, w Ostrawie Morawskiej, w sali Domu polskiego, w niedzielę d. 16 stycznia. Słowo wstępne wypowiedział p. Kazimierz Kahane.

Staraniem tych samych organizacyj powtórzono tensam wieczór styczniowy dnia 23 stycznia w kolonii robotniczej w Michałkowicach, a dnia 30 stycznia w Maryańskich Górach.

Dnia 30 stycznia odbył się obchód styczniowy w dużej gminie górniczej Sucha Górna w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. Referat wygłosił przewodniczący powiatowego komitetu narodowego w Boguminie p. Jan Andruszewski, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do „Tarczy Legionów".

Wreszcie dnia 6 lutego urządziła świeżo założona Liga kobiet N. K. N. w Dziedzicach obchód styczniowy w tej kresowej miejscowości. Obchód udał się wspaniale. Duża sala hotelu Gebauera, mieszcząca kilkaset osób, była przepełniona. Podnieść należy obecność na sali najmilszych gości: legionistów z Domu transportowego w Dziedzicach. Zagajenie imieniem śląskich Lig kobiet N. K. N. wygłosiła tow. Kłuszyńska, o „Tarczy Legionów" przemawiał dr Seidel z Bystrej.

Na miesiąc luty zapowiedziany jest na Śląsku jeszcze cały szereg obchodów styczniowych, urządzanych pod egidą sekcyi śląskiej N. K. N. przez komitety powiatowe i miejscowe, przy współudziale ruchliwych kół Ligi kobiet N. K. N., których gorliwemu współdziałaniu zawdzięczać należy niejeden sukces w sprawie narodowej.

Kto ocalił dworzec lwowski.

Legenda krążąca po Lwowie.

Opinia publiczna we Lwowie zaraz po wypędzeniu Moskali zajęła się żywo pytaniem, w jaki sposób dworzec lwowski, prócz zniszczenia poczekalni pierwszej i drugiej klasy, ocalał.

— Przecież — mówiono — Moskale mieli dosyć czasu, by zniszczyć i halę i cały tor kolejowy. Rzecz dziwna zatem, że zabierali się do zniszczenia tak ospale, że poza zniszczeniem owych dwóch poczekalni, gmach dworca kolejowego pozostał nietknięty m.

Różne też krążyły na ten temat wyjaśnienia. Krążą one też do tej pory.

Jedno z najbardziej zajmujących i najbardziej prawdopodobnych podają „Nowiny Wied.":

Oto rozkaz zniszczenia dworca lwowskiego otrzymał pewien oficer rezerwowy inżynieryi rosyjskiej, Polak i ongi wychowaniec politechniki lwowskidj. Nic więc dziwnego, że w Polaku, zawdzięczającym politechnice lwowskiej całe swoje wykształcenie techniczne, wzdrygały się wszystkie fibry duszy na myśl, że to on właśnie miałby zniszczyć dzieło inżynieryi, do której wykonania przykładało się dużo głów i rąk polskich.

Postanowił zatem za każdą cenę dworzec kolejowy lwowski ocalić. Z drugiej strony atoli zdawał sobie sprawę, że niewykonanie rozkazu grozi mu śmiercią. Trzeba więc było dla pozoru rozkaz dany wypełnić, a równocześnie wykonywać go w sposób, który urządzeniom dworcowym nie wyrządziłby szkody zbyt wielkiej.

Jako biegły technik wnet zrozumiał, że bardzo sprytnie musi postępować, aby salwować swoją głowę i równocześnie zachwać miastu stołecznemu Galicyi pomnik jego sprawności inżynierskiej.

Nagromadził tedy w poczekalni pierwszej i drugiej klasy dużo materyału palnego, porozrzucał tamże naboje i w ciągu dwóch dni podtrzymywał ogień, który na zewnątrz robił wrażenie formalnego huraganu ogniowego. Naboje eksplodowały, płomienie strzelały wysoko w górę, chmury dymu zwieszały się nad gmachem kolejowym. W gruncie rzeczy jednak urządzenie dworca pozostało nietkniętem. A gdy przyszła chwila ucieczki Moskali z miasta, dworzec dzięki tej pomysłowości owego inżyniera ocalał.

Powtarzamy ową legendę, krążącą po Lwowie, jako materyał dla przyszłej historyi okupacyi rosyjskiej w Galicyi.

Z teatru ludowego.

„Dyrektor szkoły", komedya w 3-ch aktach Ottona Ernsta.

Wystawiona przedwczoraj w teatrze ludowym sztuka Ernsta „Dyrektor szkoły" cieszyla się przed 20 laty nadzwyczajnem powodzeniem na scenie wiedeńskiego „Burgteatru". Jest ona bowiem namiętnem oskarżeniem przestarzałego systemu szkolnictwa, opartego na suchym, beztreściwym szablonie, przemieniającym dzieci w „woskowe lalki", jak się wyraża autor. Kwestya ta i dzisiaj nie straciła nic ze swej aktualności tak w Wiedniu, jak i u nas, niestety...

Treścią sztuki jest walka, jaka się toczy między pełnym entuzyazmu i umiłowania swego zawodu nauczycielem Flemmingiem, a zaśniedziałym w swych formach dyrektorem Flachsmanem. Walka ta, w której dzielny Flemming nie waha się rzucić w twarz dyrektorowi oskarżenie, iż nie jest

pedagogiem, lecz „nędznym szewcem“, kończy się dzięki interwencyi szlachetnego radcy regencyjnego Prella zupełnem zwycięstwem młodego nauczyciela, który zostaje nawet dyrektorem szkoły w miejsce wypędzonego za dawne oszustwa Flachsmanna.

Obok dwóch głównych postaci (Flemminga i Flachsmanna) znajdujemy jeszcze w sztuce cały szereg doskonale uchwyconych typów. A więc szlachetny radca regencyjny Prell, pełen zrozumienia dla nowych zasad pedagogii, w którym autor chce widzieć ideał wyższego urzędnika szkolnego, pleniącego z całą energią złe chwasty, wybujałe na niwie współczesnego szkolnictwa. Dalej bardzo dobre typy starego nauczyciela, zasuszonego mamuta, uczącego swe dzieci zamykać ławki według taktu, młodziutkiej, naiwnej i szczerej nauczycielki p. Holm, podstępnego intryganta Diersa i w. innych.

Sztuka grana była naogół bardzo dobrze.

Główną rolę dyrektora szkoły Flachsmana grał p. Czarnowski, stwarzając doskonały wprost typ starego urzędnika, rządzącego szkołą swymi 137 paragrafami. Rola ta przeprowadzona konsekwentnie i doskonale opracowana, wskazywała na duży talent artysty i wyborną technikę sceniczną. Młodym nauczycielem był p. Helleński, którego energia, zapał i szczere, dźwięczne brzmienie głosu zupełnie odpowiadały warunkom roli, odegranej bardzo dobrze.

Bardzo wdzięcznie i ujmująco odegrała swą rolę p. Urbanowiczówna (nauczycielka Holm). P. Piłarski był doskonałym radcą regencyjnym. Dobrze wywiązał się ze swej roli starego służbisty p. Minowicz, a z roli woźnego szkolnego — p. Bienin.

Z różnych stron.

Przyjazd ministrów do Krakowa. Wczoraj rano o godz. 8-ej przybyli do Krakowa: minister dla Galicyi dr Morawski i minister spraw wewnętrznych ks. Hohenhohe. Po powitaniu ministrów przez namiestnika, delegata Fedorowicza i prezydenta Lea, odbyło się śniadanie w „Grand Hotelu“ dla przybyłych ministrów. Po śniadaniu ministrowie udali się na Wawel, gdzie zwiedzili zamek, katedrę i podziemia z grobami królów polskich. Po zwiedzeniu Wawelu udali się ministrowie samochodami na objazd powiatu krakowskiego, a szczególnie jego części, dotkniętej inwazyą rosyjską. Ministrowie zwiedzili stan szkód, jakie wyrządziła inwazya rosyjska w gminach wschodnich powiatu krakowskiego. Po powrocie złożyli ministrowie szereg wizyt. Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie u delegata dra Fedorowicza.

W cyklu wykładów Instytutu ekonomicznego N. K. N. odbędzie się w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim w sobotę dnia 12. lutego b. r. o godz. 6 wieczorem wykład dra Wład. Gumplowicza na temat: „Geograficzne podłoże dziejów narodu polskiego“. Tegoż samego dnia o godz. 7 wieczorem w tej samej sali wygłosi prof. dr M. Straszewski ostatni wykład p. t. „Zagadnienie przyszłego wychowania narodowego“. Dodatkowe wpisy przyjmuje biuro Instytutu ekonomicznego, Kraków, Krowoderska l. 26, I. p. oraz przy wejściu na salę. Wstęp na pojedyńcze wykłady 50 hal., dla żołnierzy i młodzieży 20 hal. Czysty dochód na cele superarbitrowanych żołnierzy.

Biedni lokatorzy. Podaliśmy wczoraj bez komentarza za organem katol. właścicieli realności „Krakowianinem“ notatkę o „czarnej liście“ niemiłych dla kamieniczników lokatorów i dozorców, ułożonej przez wymienione stowarzyszenie. Ta notatka, jak nam donoszą, wywarła wśród czytelników-lokatorów duże wrażenie.

W licznych nadesłanych nam listach zwracają nam uwagę, że co do **dozorców**, to istnienie czarnej listy jest **bezprawne**, gdyż żadnych czarnych list pracowników najemnych **układać nie wolno**.

Co zaś do **lokatorów** — zauważymy ze swej strony — to w obecnych ciężkich czasach, gdy tylu lokatorów-żywicieli rodzin na froncie, gdy szaleje drożyzna i t. d., — agresywna akcya kamieniczników wobec lokatorów jest nie na miejscu i nasuwa poważne wątpliwości ze stanowiska interesów państwa i społeczeństwa.

Sądzimy, że odpowiednie czynniki zajmą się uregulowaniem tej sprawy.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W wybornej lekkiej komedyi Gavaulta: „Ciocia z Honfleur“ wystąpi utalentowana adeptka sceny p. Jadwiga Drzewiecka w roli Ivonny.

Koncert Kociana. Na niedzielny koncert znakomitego skrzypka rozchwytano już większą część biletów. Program koncertu obejmuje koncert Mozarta, Op. 121 i koncert Dvorzaka A-moll, dalej trzy nowe utwory na skrzypce solo J. S. Bacha, które w koncertach Kociana zawsze największy entuzyazm wywołują, i na zakończenie: Romanca z koncertu skrzypcowego M. Karłowicza, który to koncert Kocian swoją interpretacyą wsławił w całym świecie, potem utwór samego koncertanta „Intermezzo pittoresque“ i Wieniawskiego „Alla zingara“.

„Polska w obrazach“. Drugi odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi z seryi o Polsce, wygłosi p. Teofil Orszulski w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“, Rynek główny 29, II. p. — Wstęp dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Z Kołomyi. Ofiarą swego zawodu padł lekarz pułkowy N. Juhas, zaraziwszy się tyfusem brzusznym. Epidemia tyfusu i ospy szerzy się w zastraszający sposób w niedalekim Peczeniżynie. — W żydowskiej dzielnicy miasteczka na każdym domu jest przybita tabliczka z napisem: „Wstęp wzbroniony z powodu tyfusu (ospy).

O uniwersytet ukraiński w Czerniowcach. Dzienniki rumuńskie na Bukowinie stwierdzają z całą stanowczością, że Ukraińcy godzą się na założenie uniwersytetu w Czerniowcach, co spotka się z opozycyą stronnictw rumuńskich. Organ stronnictwa narodowego „Viata Noua“ (z 19 stycznia) zbija w gruntownym artykule argumenty Ukraińców i zastrzega się przed zakusami „rutenizacyi Bukowiny“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).